



Sygn. akt V KK 150/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący)

SSN Piotr Hofmański (sprawozdawca)

SSN Andrzej Ryński

Protokolant Anna Kowal

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Małgorzaty Wilkosz - Śliwy,  
w sprawie **P. K.**

wnoskodawcy o zadośćuczynienie i odszkodowanie w związku z internowaniem w  
okresie stanu wojennego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 11 grudnia 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika wnoskodawców

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 18 grudnia 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w P.

z dnia 10 października 2012 r.,

**1) uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania**

**2) zarządza zwrot uiszczonej opłaty od kasacji na rzecz  
wnoskodawcy P. K.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 10 października 2012 r., zasądono na rzecz P. K. kwotę 60 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za jego internowanie w okresie stanu wojennego na odstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 ze zmianami). Oddalono jego wniosek o zadośćuczynienie w pozostałej części (wnioskowano o kwotę 720 000 zł), a także wniosek o odszkodowanie opiewający na kwotę 32 744,49 zł.

Wyrok powyższy zaskarżony został przez pełnomocnika wnioskodawcy w części dotyczącej oddalenia wniosku o zadośćuczynienie; oddalenie wniosku w części dotyczącej odszkodowania nie było środkiem odwoławczym kwestionowane. Apelacja nie przyniosła rezultatu zamierzonego przez jej autora, albowiem wyrokiem z dnia 18 grudnia 2012 r., Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację d powyższego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawcy, podnosząc zarzut rażącej obrazę prawa materialnego, to jest art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 445 § 2 k.c. oraz art. 8 ust. 1 ustawy lutowej poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że wysokość zadośćuczynienia jest uzależniona od „realnych możliwości ekonomicznych państwa istniejących w czasie orzekania”. Opierając się na tym zarzucie, autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację, prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej. Nie podzieliła tego zapatrywania reprezentująca urząd prokuratorski na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej, która wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna i zasługiwała na uwzględnienie. Powodem uchylenia zaskarżonego wyroku nie było uznanie, iż w sprawie doszło do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz wnioskodawcy w kwocie „odpowiedniej” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., lecz stwierdzone przez Sąd Najwyższy rażące naruszenie prawa

procesowego, które znalazło wyraz w niedającym się zaakceptować sposobie uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia i wykluczyło możliwość przeprowadzenia jego kontroli kasacyjnej.

Dojście do powyższej konkluzji wymagało w pierwszym rzędzie redefinicji sformułowanego zarzutu, który zgodnie z art. 536 k.p.k. wyznacza granice kontroli kasacyjnej przeprowadzanej przez Sąd najwyższy. Wprawdzie pełnomocnik wnioskodawcy wskazał w kasacji, że jego zdaniem doszło do rażącego naruszenia art. 415 k.c., to jednak ze sposobu sformułowania tego zarzutu, a także z uzasadnienia kasacji wynika bezspornie, że powodem zaskarżenia wyroku Sądu Apelacyjnego jest nieakceptowany przez pełnomocnika wnioskodawcy sposób uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wskazał on bowiem, że rażącym naruszeniem prawa jest wskazanie w uzasadnieniu, iż wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia jest limitowana realnymi możliwościami finansowymi państwa istniejącymi w chwili orzekania. To zastrzeżenie uznane zostało za trafne. Jest bowiem bezsporne, że w świetle obowiązujących przepisów prawa brak jest podstaw do uwzględnienia tego kryterium przy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia.

Nie można też twierdzić, jak czyni to prokurator Prokuratury Apelacyjnej, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano na omawiane powyżej kryterium jako kryterium pomocnicze, podczas gdy powodem oddalenia apelacji pełnomocnika wnioskodawcy było uznanie, że określając wysokość zadośćuczynienia sąd nie wykroczył poza ramy swobody miarkowania pozostawionej sądowi przez przepisy prawa cywilnego. Twierdzenie to nie uwzględnia okoliczności, że odwołanie się do tego właśnie kryterium stanowiło w świetle uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zasadniczy powód uznania, że stanowisko Sądu Okręgowego w przedmiotowej kwestii nie może być skutecznie kwestionowane.

Powyższa okoliczność nakazuje przyjąć, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia wymagań przewidzianych w prawie procesowym. Zgodnie bowiem z art. 457 § 1 k.p.k. w uzasadnieniu wyroku sąd odwoławczy powinien wskazać czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji sąd uznał za zasadne lub niezasadne. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest wadliwe w zakresie obydwu tych elementów. Wskazując bowiem, czym kierował się utrzymując zaskarżony wyrok w mocy, Sąd Apelacyjny odwołał się do argumentu niedającego się

zaakceptować w świetle obowiązującego prawa (nota bene nieprawidłowy jest także użyty przez Sąd Apelacyjny argument, że zasądzenie wyższego zadośćuczynienia mogłoby spowodować poczucie krzywdy u osób, na rzecz których zasądzano w przeszłości zadośćuczynienia w niższych kwotach), natomiast do zarzutów sformułowanych w apelacji nie odniósł się w ogóle. W apelacji pełnomocnika wnioskodawcy wskazano bowiem cały szereg okoliczności, które zdaniem skarżącego zostały pominięte przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, natomiast Sąd odwoławczy, nie wypowiadając się w kwestii znaczenia tych elementów w sprawie, wywód swój ograniczył do stwierdzenia, że:

1. nie można porównywać procesów o zadośćuczynienie na podstawie przepisów ustawy lutowej z procesami o zadośćuczynienie na rzecz celebrytów, których dobra prawne zostały naruszone przez tzw. tabloidy (co w apelacji podnoszono), oraz
2. ustalając wysokość odszkodowania trzeba brać pod uwagę możliwości finansowe państwa oraz potencjalne poczucie pokrzywdzenia po stronie innych ofiar represji ze strony aparatu państwa komunistycznego (które to argumenty w ogóle nie przystają do treści zarzutów apelacyjnych).

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że konieczne jest uchylenie zaskarżonego orzeczenia w celu umożliwienia Sądowi Apelacyjnemu odniesienia się do zarzutów podniesionych w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy, z jednoczesną rezygnacją z przytaczania argumentów, które nie znajdują oparcia w obowiązującym prawie.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w wyroku.